

Kościół w kryzysie? Relacja z debaty Teologii Politycznej

W jaki sposób odnaleźć radość Ewangelii w czasach kryzysu? Czy nadużycia władzy w Kościele wynikają z wadliwej struktury jej sprawowania? Czy sekularyzacja jest procesem jednostronnym i zdeterminowanym? Między innymi na te pytania odpowiadali uczestnicy debaty Teologii Politycznej: Grzegorz Górny, Dariusz Karłowicz, Paweł Milcarek, Zbigniew Nosowski oraz o. Michał Paluch OP. Dyskusję moderował Karol Grabias z redakcji Teologii Politycznej.

W swoim artykule „Nie tak będzie między wami” o. Michał Paluch OP przyrównuje model władzy w Kościele do struktury dworskiej, upatrując w tym źródła licznych problemów, trapiących Kościół współcześnie. Dlaczego wzór ten jest negatywny? O. Paluch zwrócił uwagę, że świadectwa kryzysu relacji między duchowieństwem wyższym a niższym można dostrzec w wielu sytuacjach. O tym, jakie szkody może on spowodować, świadczy przywołana przez rektora Angelicum sprawa nominacji abp. Wielgusa. Skandale, których dziś jesteśmy świadkami, również mogą być odczytywane w kontekście głębokich nadużyć i wypaczonych relacji między ośrodkami władzy w Kościele. – Sposób funkcjonowania kurii rzymskiej wpływa bezpośrednio na prace kurii krajowych, które jej model działania odtwarzają – zauważył o. Paluch. Podkreślił jednocześnie, że monarchiczny sposób sprawowania władzy w Kościele ma jednak swój sens z punktu widzenia wykładni teologicznej.

Kryzys Kościoła. Jak ocalić wspólnotę?



Paweł Milcarek skomentował powyższą wypowiedź przypominając, że diagnoza Benedykta XVI o błędnej teologii moralnej, będącej jednym z głównych źródeł problemów Kościoła, nie była wyłącznie reakcją na skandale, ujawniane w ostatnich latach, lecz konsekwentnym domknięciem rozwijanej przez wiele lat myśli o dużo szerszym zasięgu. Wskazuje on między innymi na brak zainteresowania teologów rozwijaniem nauki o prawie naturalnym. Zaniedbanie tego zagadnienia, a wręcz wrogość wobec samego pojęcia prawa

naturalnego, poskutkowało rozkwitem szeregu eksperymentalnych projektów etycznych, akcentujących przede wszystkim wolność i indywidualne sumienie. Jest to również powiązane z ewolucją rozumienia prawa przez Kościół. – Tendencja do rozluźnienia jurydycznego charakteru Kościoła oznaczała pewnego rodzaju bezsilność wobec łamania prawa, niechęć do jego stanowczego egzekwowania doprowadziła więc do bezkarności sprawców wielu rażących transgresji – wyjaśnił Milcarek.

W swoich wypowiedziach na temat klerykalizmu papież Franciszek nazywa go „perwersją Kościoła”. Grzegorz Górny, komentując słowa papieża, przywołuje również znane m.in. z amerykańskiej polityki pojęcie „deep state”, które, jego zdaniem, można odnieść również do sytuacji w Watykanie. „Deep Church” jest w stanie z powodzeniem sabotować działania papieża i ignorować płynące od zwierzchności polecenia. Dowodów na taki stan rzeczy dostarczył niedawny raport na temat kard. McCarricka. Zdaniem Górnego, nie jest to jednak zupełnie tożsame z opisywanym przez o. Palucha „dworem”. W sensie ścisłym watykański dwór przestał istnieć wraz z końcem pontyfikatu Piusa XII. W późniejszym okresie administracja kościelna znajdowała się pod rosnącym wpływem nowej, bardziej zdemokratyzowanej klasy, która stopniowo uzyskiwała coraz szersze kompetencje.

Czy drogą do przezwyciężenia kryzysów współczesnego Kościoła może być wkład katolików świeckich? Zbigniew Nosowski zgodził się z o. Paluchem, że demokratyzacja procesów związanych z władzą w Kościele nie doprowadzi do rozwiązania wszystkich problemów. Podkreślił, że naszym zadaniem jest odkrycie chrześcijaństwa, poszukiwanie rozwiązań na miarę współczesności, nie zaś próba odtworzenia lub zachowania porządku, który może być nieskuteczny

wobec wyzwań dzisiejszych czasów. Żyjemy w czasach kryzysu duchowego, który musi być przeżyty, zanim zdołamy go przetrwać. Nie wystarczy zmiana personalna w obrębie istniejących struktur, ale nie wystarczy również zmiana strukturalna, jeśli nie będzie uwzględniać również sytuacji „nocy ciemnej”, w której tkwimy.

W stosunku Kościoła do doczesności można zaobserwować dwie niebezpieczne tendencje: kryzys kultury chrześcijańskiej z jednej strony oraz uwikłanie w bieżące spory polityczne z drugiej

Dariusz Karłowicz swoją wypowiedź rozpoczął od polemiki z poglądem, że obecna sytuacja jest gorsza niż kiedykolwiek. Jego zdaniem, koncentracja na zgorzeniu przesłania dostrzeganie tego, co w Kościele jest

dobrze. Zło wciąga nas i przyciąga, co sprawia, że dobro przestaje nas zajmować. Trudno się dziwić, że z coraz większym trudem przychodzi nam przeżywać radośnie swoją religijność, jeśli interesują nas bardziej grzechy hierarchów niż piękno Ewangelii. – Żyjemy w świecie negacji, nie zaś afirmacji w Kościele, ustawiamy się w defensywie. Łatwiej przychodzi nam zgorzenie i zniechęcenie niż zachwyty i dziękczynienie – podsumował Karłowicz. Dodał również, że w stosunku Kościoła do doczesności można zaobserwować dwie niebezpieczne tendencje: kryzys kultury chrześcijańskiej z jednej strony oraz uwikłanie w bieżące spory polityczne z drugiej. Ponadczasowość chrześcijaństwa, niewyrażona w języku współczesnej kultury pozostaje niema dla

świata, z kolei legitymizacja przez Kościół konkretnych projektów politycznych ustawiła go po stronie beneficjentów, nie zaś skrzywdzonych i poniżonych.

Grzegorz Górny zauważył również, że Kościół w Polsce mierzy się w tej chwili z dużym spadkiem religijności wśród młodzieży, wychowującej się w okresie fali sekularyzacji, która nastąpiła kilka lat po śmierci Jana Pawła II. Kościół nie radzi sobie z kwestią formacji młodzieży, między innymi z powodu abdykacji na polu kultury, o której wspominał Dariusz Karłowicz. O. Paluch dodał, że pierwszym krokiem dla zrealizowania postawionych w trakcie spotkania postulatów i zmierzenia się z palącymi problemami, stojącymi obecnie przed Kościołem, jest spojrzenie prawdzie w oczy i przyjęcie do wiadomości przykrych faktów. Kościół utracił swoją pozycję w kulturze, i być może długo jej nie odzyska; może jednak odkryć się na nowo jako rodzaj propozycji kontrkulturowej.

Paweł Milcarek w swojej kolejnej wypowiedzi przypomniał, że wszelkie wnioski i rozważania na temat doczesnego wymiaru Kościoła, szczególnie w kontekście władzy i jej struktur, powinny być stale odnoszone i konfrontowane do wymiaru sakralnego. Dodał również, że pokusa daleko idących zmian w momencie głębokiego kryzysu może prowadzić na manowce; nie oznacza to jednak, że w obliczu konkretnego zła nie należy podejmować zdecydowanych działań. Zbigniew Nosowski przypomniał, że sekularyzacja w Polsce nie jest bynajmniej odtworzeniem tendencji, obserwowanych wcześniej na Zachodzie. Jej przebieg był w dużym stopniu konsekwencją bierności Kościoła w obliczu zagrożenia dechrystianizacji.

Dariusz Karłowicz podsumował spotkanie przestrzegając raz jeszcze przed nadmiernym pesymizmem i przywiązaniem do deterministycznych scenariuszy, zwłaszcza w kwestii sekularyzacji. Zwrócił uwagę na to, że nie czas na „zarządzanie kryzysowe”, lecz przemyślenie podstawowych kwestii związanych z naszą wiarą, próbę odpowiedzi do czego zmierzamy jako wspólnota. W ten sposób rozpoczął przygotowanie obchodów milenijnych kard. Stefan Wyszyński, uznając tę kwestię za podstawą i pierwotną wobec konkretnych rozwiązań.

Mikołaj Rajkowski

KLIKNIJ i obejrzyj debatę

Fot. Jacek Łagowski